



DOI: 10.19195/2084-4107.10.24

[rec.:] Jacek Spławiński, *Gwizdać na Stalina! Zakopane 1949–1953: wspomnienia gimnazjalisty*, wyd. Poligraf Wrocław 2015, ss. 228.

Słowa-klucze: Zakopane, Tatry, literatura wspomnieniowa, kultura
Keywords: Zakopane, Tatras, memoirs, culture

W stosunku do rozlicznych i mających długą tradycję badań naukowych nad historią i kulturą Podhala, ale także publikacji beletrystycznych, dzieje tego regionu po II wojnie światowej tworzą swoistą „białą plamę”, która zapełniana jest stopniowo i w sposób nieskoordynowany. Wiele opracowań dotyczących początku drugiej. połowy XX w. omija skrzętnie Zakopane¹. Tym cenniejsza jest zatem wspomnieniowa książka Jacka Spławińskiego *Gwizdać na Stalina*. Nowym tematykiem jest także dotknięcie w niej lat stalinowskich. Wobec przemian historii Zakopane traci swoją naturę enklawy, tak opiewaną jeszcze w latach 30., i staje się jednym z wielu miejsc owładniętych komunistycznym terrorem.

Przedmiotem książki są wspomnienia z dzieciństwa Jacka Spławińskiego, lekarza i profesora, który swoje młodsze lata spędził w Zakopanem, na Bystrym. Choć urodzony w Krakowie, został zesłany na Podhale wraz z rodziną — matką, ojcem lekarzem, rodzeństwem i babcią (na skutek pobytu ojca w więzieniu²). Koncentruje się on głównie na ludziach, z którymi się stykał: przyjaciółkach ze szkoły, prominentnych postaciach zakopiańskich, nauczycielach; ale udaje mu się przemycić nostalgiczny nastrój i atmosferę Zakopanego, bezpowrotnie — jak skonkluduje — zatraconą.

¹ Zauważa to zresztą autor w liście do redaktora naczelnego kwartalnika „*Tatry*” (nr 3 (37)), który umieszczony został we wprowadzeniu *Od Autora*, s. 7.

² J. Spławiński, *Gwizdać na Stalina! Zakopane 1949–1953: wspomnienia gimnazjalisty*, Wrocław 2015, s. 36.

Narracja nastoletniego chłopaka implikuje szczególnie dobór tematyki, poruszanych problemów, charakter anegdot, ale również spojrzenie na te trudne politycznie czasy i samo Zakopane. Książka składa się z dwóch części: pierwsza, zasadnicza, opowiada o latach zasygnalizowanych w podtytule; druga zaś ukazuje z perspektywy współczesnej zmiany, jakie dokonały się w życiu autora, dalsze losy bohaterów (zwłaszcza najlepszego przyjaciela Spławińskiego) i zmianę najważniejszą: metaforyczną śmierć Zakopanego sprzed lat.

Młodzieńczy świat narratora tworzy przede wszystkim jego najlepszy przyjaciel Piotrek. Obaj chłopcy są w podobnej sytuacji niezgodności z ówczesną linią polityczną, pochodzą bowiem z rodzin inteligenckich, „burżuazyjnych”. Razem wchodzi w dorosłe życie, a jeżeli istnieje archetyp męskiej przyjaźni nastolatków, to ich relacja mu odpowiada: palą wspólnie papierosy, piją alkohol i jeżdżą na nartach — rola nart była zresztą wówczas bardzo istotna, był to sport popularny nie tylko wśród młodych.

Dom rodzinny, poza rodzicami Jacka, tworzy także jego stryj, Stanisław Spławiński, filolog klasyczny, który doktoryzował się na Uniwersytecie Jagiellońskim, mając zaledwie 22 lata. W opisywanym okresie zajmuje się nauczaniem łaciny w liceum w Kuźnicach. Do osób, które mają duży wpływ na autora, zaliczyć można także „wuj”, czyli pacjenta i przyjaciela jego ojca, który zajmował się przewodnictwem tatrzańskim. Jest on postacią nietuzinkową, bardzo zdecydowaną i bezkompromisową. Do osób znieawidzonych należy przede wszystkim dyrektorka gimnazjum, zagorzała komunistka Boberka. Jest ona obiektem kpin Jacka i Piotra, które stanowią wyraz walki z reżimem na miarę możliwości tak młodych ludzi.

Dziecięcą przestrzeń buduje najbliższe otoczenie narratora: jego dom na Bystrem, szkoła, czyli gimnazjum „Liliana”, ale także stok Nosalu, z którego chłopcy zjeżdżają na nartach. Akcja raczej nie wychodzi poza Zakopane, wyjątek stanowi wycieczka do Katowic w celu zakupu, a potem sprzedaży z zyskiem u portiera w „Watrze” papierosów.

Osobną kategorią przestrzeni są same góry. W latach stalinowskich turystyka jest oczywiście bardzo utrudniona, ale ze względu na znajomość z „wujem” młody Jacek ma szansę brać udział w wycieczkach. Wraz z grupą uczniów, których prowadził wuj, dotarli przez Boczań na Halę Gąsienicową. W miarę możliwości Jacek z kolegami wjeżdżają również na Kasprowy Wierch.

Bardzo interesujące są te motywy, które znajdują — lub już znalazły na przełomie wieku XIX i XX — wyraz w beletryście popularnej, a przede wszystkim motyw śmierci w górach. Autor bardzo plastycznie odmalowuje odnalezienie ciała górala — jak się potem okaże, nie zamordowanego, ale ciężko rannego — w potoku oraz tajemniczą śmierć innego górala pod Antałówką. Te elementy przydają wspomnieniom Spławińskiego artystycznego rysu.

Na tle innych wspomnieniowych książek o Zakopanem, które zwłaszcza ostatnio pojawiają się licznie na rynku wydawniczym, *Gwizdać na Stalina!* wyróżniają, poza wspomnianym czasem akcji, także bohaterowie, do których należy

przede wszystkim środowisko rezydentów, a nie autochtonów, w dodatku ludzi młodych, niemal dzieci. Charakteru książce nadają barwne anegdoty, tak językiem, jak tematyką zbliżone do środowiska młodzieżowego. Warto też zauważyć, że mitologizacja tego miejsca zachodzi mimochodem, nie jest oczywista, a jej siła ujawnia się dopiero w ostatnich słowach książki, słowach o wyjątkowo pesymistycznym wydźwięku: „musisz zrozumieć, że twój Zakopany już nie ma. Przyjmij to wreszcie do wiadomości! Zniknęło na zawsze!” (s. 227).

Anna Pigoń